



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 6/2010

**Potencjalne militarne
i pozamilitarne
środki odwetowe Iranu**

Zarys problemu

Tomasz OTŁOWSKI

Warszawa, 17 lutego 2010 roku

Wstęp

Trwający nieprzerwanie od ośmiu lat kryzys wokół kwestii irańskiego programu nuklearnego zdaje się wchodzić w decydującą fazę. Z jednej strony Iran systematycznie przelamuje co pewien czas kolejne „nieprzekraczalne czerwone linie”, kreślone przez Zachód, nieustannie zbliżając się do punktu, w którym ostatecznie opanuje technologię dającą (teoretycznie) możliwości skonstruowania własnej broni nuklearnej. Z drugiej zaś strony rośnie zaniepokojenie tym faktem wśród państw regionu Bliskiego Wschodu, widzących w nuklearnych ambicjach Iranu realne zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa i pozycji strategicznej. Szczególne obawy żywi Izrael, będący w regionie bliskowschodnim wrogiem nr 1 dla obecnego reżimu irańskiego. Trzydziestoletnia polityka Islamskiego Iranu wobec państwa żydowskiego i jego interesów w regionie, wsparta agresywną retoryką obecnych władz irańskich, nie pozostawia w Tel Awiwie żadnych wątpliwości: Teheran pod rządami ultrakonserwatystów Mahmuda Ahmadineżada, poddany dodatkowo presji niekorzystnych czynników wewnętrznych, takich jak pełzający protest opozycji i pogarszająca się sytuacja ekonomiczna – nie zawaha się przed wcieleniem w życie gróźb pod adresem Izraela. Z perspektywy izraelskiej zagrożenie irańskie nie ma więc charakteru hipotetycznego, lecz jak najbardziej realny (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Izrael_a_Iran_geopolityka_konfliktu.pdf).

Tę niekorzystną izraelską percepcję programu atomowego Iranu wzmacniają jeszcze najnowsze informacje o dysponowaniu przez Teheran konkretnymi rozwiązaniami technologicznymi i *know-how* w zakresie militarnego wykorzystania technologii jądrowej¹. Sprawia to, że wraz z upływem czasu i brakiem postępów w wysiłkach na rzecz powstrzymania ambicji irańskich środkami dyplomatycznymi – rośnie prawdopodobieństwo podjęcia przez Izrael operacji militarnej, której zasadniczym celem byłoby zlikwidowanie irańskiego programu nuklearnego, bądź co najmniej opóźnienie tempa jego realizacji.

Poniższa analiza nie ma na celu zbadanie i ocenę operacyjnych i taktycznych możliwości izraelskich sił zbrojnych do przeprowadzenia operacji eliminacji bądź zahamowania irańskiego programu nuklearnego. Na potrzeby tej analizy założono,

¹ Chodzi tu głównie o urządzenia detonujące, inicjujące reakcję łańcuchową w bombie atomowej, a także o konkretne wzory konstrukcji głowic nuklearnych, umieszczanych w raketach balistycznych.

zgodnie z wieloma miarodajnymi opracowaniami analitycznymi z ostatnich kilku lat, że Izrael takimi możliwościami dysponuje. Należy też przyjąć, że Tel Awiw nie podejmie żadnych radykalnych działań wobec Teheranu bez uprzedniej notyfikacji swych zamiarów w Waszyngtonie, pomimo izraelsko-amerykańskich rozbieżności co do oceny irańskiego programu i niezbędnych środków dla jego powstrzymania. Nie oznacza to jednakże, że Izrael uzyskałby czynną pomoc ze strony USA. Z punktu widzenia ew. strategicznych i geopolitycznych następstw ataku na irańskie instalacje nuklearne, kwestia czynnego lub biernego udziału Stanów Zjednoczonych w tej operacji będzie mieć raczej drugorzędne znaczenia. Waszyngton i tak zmuszony byłby bowiem do ponoszenia dużej części politycznych skutków izraelskiej operacji przeciwko Iranowi, będąc – w powszechnym odczuciu przynajmniej świata islamu – moralnie i politycznie współodpowiedzialnym za akcję Izraela.

Zasadniczym celem niniejszej analizy jest przedstawienie – w dużym zarysie – możliwych militarnych i paramilitarnych reakcji Iranu, podjętych w przypadku wymierzonej weń operacji zbrojnej i wykraczających poza katalog standardowych działań państwa, podejmowanych w obronie przed agresją z zewnątrz. Zaprezentowany zestaw najbardziej prawdopodobnych środków i działań irańskich tego typu został stworzony na podstawie dostępnego stanu wiedzy na temat aktualnego potencjału militarnego Iranu (w tym kierunków rozwoju programów modernizacji sił zbrojnych oraz planów produkcji i zakupów uzbrojenia), charakteru i przebiegu manewrów najważniejszych komponentów irańskich sił zbrojnych w ostatnich latach, dotychczasowej polityki Teheranu w regionie oraz publicznie prezentowanych zapowiedzi członków establishmentu państwa. Katalog ten nie ma oczywiście charakteru zamkniętego. Opiera się przy tym na zasadniczym założeniu, że władze irańskie są w pełni zdeterminowane i gotowe do realizacji całego spektrum swych wielokrotnie powtarzanych gróźb i ostrzeżeń, że atak (zwłaszcza izraelski) wykorzystają jako pretekst do rozpętania szerokiej wojny w regionie, której jednym z celów – nie tylko w wymiarze symbolicznym – będzie „wyzwolenie Jerozolimy”.

Potencjalne reakcje militarne Iranu

Irańskie siły zbrojne i paramilitarne, liczące według różnych źródeł od 600 do 700 tysięcy ludzi, należą dziś do największych w całym regionie bliskowschodnim. Jednakże, pomimo tej przewagi liczebnej nad sąsiadami, pod względem jakości i ilości uzbrojenia w zakresie podstawowych kategorii pozycja Iranu wypada znacznie gorzej. Także struktura i rozmieszczenie irańskich sił zbrojnych, będące wciąż żywymi relikdami sytuacji strategicznej Iranu z okresu wojny z Irakiem sprzed ćwierćwiecza, nie umacniają potencjału militarnego państwa.

- Wyposażenie irańskich regularnych **Sił Lądowych** to ok. 1,5 – 1,6 tys. czołgów, ok. 1,6 tys. transporterów opancerzonych różnego rodzaju, ok. 3 tys. sztuk różnego rodzaju artylerii lufowej, w tym haubic i dział samobieżnych, ok. 1 – 1,5 tys. zestawów wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, ok. 2 – 2,3 tys. sztuk moździerzy o kalibrze 60 mm i większym, ok. 2 tys. zestawów kierowanych pocisków ppanc.
- Irańskie **Siły Powietrzne** wyposażone są obecnie m.in. w ok. 18 bombowców (rosyjskie Tu-22 oraz chińskie H-6D - ocenia się, że tylko połowa z nich jest sprawna); ok. 320 – 390 samolotów myśliwskich, myśliwsko-bombowych i szturmowych: amerykańskie F-4D/E *Phantom II*, F-5E/F *Tiger II* i F-14A *Tomcat*, a także rosyjskie MiG-23, -27, -29 i Su-22, -24, -25, jak również francuskie *Mirage F1* i chińskie J-6, J-7. Na wyposażeniu irańskich SP znajduje się także kilkadziesiąt maszyn transportowych (w tym amerykańskie *Herkulesy* i rosyjskie *Il-y*). Lotnictwo irańskie nie dysponuje już obecnie samolotami rozpoznania powietrznego, ani też wczesnego ostrzegania i kontroli przestrzeni powietrznej.
- Na wyposażeniu irańskiej **Marynarki Wojennej** znajdują się m.in. 3 łodzie podwodne klasy *Kilo*, kilka (4-6) miniaturowych łodzi podwodnych produkcji północnokoreańskiej, 3 niszczyciele (jeden produkcji brytyjskiej i dwa amerykańskie; ze względu na swój wiek – niemal 50 lat – i brak części zamiennych oraz fachowego serwisu uważa się je za operacyjnie niesprawne), 2 korwety (efektywność operacyjna - jak wyżej), 3 fregaty (produkcji brytyjskiej), ok. 25 kutrów raketowych, ok. 45 łodzi patrolowych, 2 stawiacze min, 5 trałowców, ok. 10 okrętów desantowych.
- W skład wyposażenia sił **Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej** wchodzi m.in. ok. 470 czołgów, ok. 620 transporterów opancerzonych, nieznana bliżej ilość sztuk artylerii lufowej i/lub raketowej oraz wyrzutnie SAM (w tym „*Shahab*”). *Pasdaran* wyposażony jest także w chińskie myśliwce J-6 i J-7, ok. 80 sztuk śmigłowców Mi-35P *Hind*, a także od 350 do 500 szybkich łodzi motorowych różnego typu i rozmiarów (w tym kilkadziesiąt dużych bojowych łodzi patrolowych, wyposażonych m.in. w wyrzutnie rakiet morze-morze). Strażnikom Rewolucji podlegają też jednostki obrony wybrzeża, wyposażone m.in. w ok. 500 wyrzutni rakiet klasy ziemia-morze typu *Silkworm*, *Seersucker* i *Sunburn* oraz nieznana bliżej liczbę rakiet morze-morze typu C802 *Saccade* (produkcji chińskiej) i ich irańskich kopii. Wyrzutnie te rozlokowane są w kluczowych punktach wybrzeża kraju, jak również na irańskich instalacjach naftowych w Zatoce Perskiej oraz na wyspach Tunb i Abu Musa w Cieśninie Ormuz.

Większość irańskich sił lądowych (zarówno regularnych, jak i Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej – *Pasdaran*) oraz sił powietrznych rozmieszczona jest w zachodnich i północno-zachodnich regionach kraju. Biorąc pod uwagę geograficzne położenie Iranu, w tym zwłaszcza długość jego linii brzegowych i strategiczny charakter przyległych akwenów wodnych (szczególnie Cieśniny Ormuz), należałoby oczekiwać, że pierwszoplanową rolę w strukturze irańskich SZ odgrywać będzie marynarka wojenna (MW), a także morskie formacje o charakterze ofensywnym (np. jednostki desantowe i piechota morska). Tak się jednak nie dzieje – zarówno irańska MW, jak i morski komponent *Pasdaran*, są najslabiej rozbudowanymi rodzajami wojsk w SZ Iranu. Irańska armia nie ma też znaczących sił aeromobilnych czy desantowych, praktycznie nie istnieje również strategiczny transport powietrzny.

Od połowy lat 90-tych ub. wieku irańskie siły zbrojne ulegają jednak systematycznemu rozwojowi i modernizacji, zwłaszcza w zakresie sił ofensywnych. Szczęólnego znaczenia nabiera intensywnie rozwijany arsenał rakiet balistycznych różnego typu, w tym zwłaszcza nowoczesnych rodzimych rakiet średniego zasięgu klasy „*Shahab-3B*” o zasięgu do 2 tys. km, zdolnych zapewne do przenoszenia broni niekonwencjonalnej. Według ostatnich danych, Irańczycy posiadają obecnie ok. 10 ruchomych wyrzutni (TEL) rakiet „*Shahab 3*” i „*3B*” oraz ok. 90-100 rakiet tych typów.

Oceniając potencjał militarny Islamskiej Republiki Iranu należy zwrócić uwagę na fakt, iż regularne siły zbrojne tego państwa cieszą się znacznie mniejszym zaufaniem rządzącego establishmentu niż Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej. To właśnie *Pasdaran* odpowiedzialny jest za kluczowe elementy irańskiego systemu militarnego, takie jak rozbudowa i operacyjny nadzór nad arsenałem rakiet balistycznych czy rozwój programów specjalnych (w zakresie broni masowego rażenia). Ponadto *Pasdaran* – dzięki swej roli quasi-regularnego komponentu sił zbrojnych Iranu – dysponuje szeregiem instrumentów dających Teheranowi szerokie pole działania w regionie, m.in. także w reakcji na atak z zewnątrz. Szczęólnie znaczenie ma tu komponent morski Strażników Rewolucji (*patrz dalej*). Pozycja i rola polityczna *Pasdaran* ulega przy tym na przestrzeni ostatnich miesięcy znaczącemu wzmocnieniu, kosztem aparatu cywilnego państwa i regularnej armii (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Sytuacja_wewnetrzna_w_Iranie.pdf).

Dokładna analiza aktualnego potencjału militarnego Iranu wyraźnie wskazuje, że pomimo relatywnego zacofania technologicznego i zużycia materiałowego posiadanego uzbrojenia i sprzętu, irańskie siły zbrojne (zarówno regularne, jak i *Pasdaran*) są w stanie podjąć w najbliższym otoczeniu państwa skuteczne działania o charakterze odwetowym. Skala, charakter i zakres tych działań zależą faktycznie tylko od decyzji politycznej irańskich władz.

Największe możliwości reakcji o charakterze militarnym stwarza Irańczykom wykorzystanie potencjału jego sił raketowych (zarówno w zakresie rakiet balistycznych, jak i artylerii raketowej) oraz **floty wojennej** (tak regularnej Marynarki Wojennej, jak i morskiego komponentu *Pasdaran*).

Arsenal raketowy jest, jak się wydaje, jedynym efektywnym irańskim środkiem odwetowym o charakterze *stricte* militarnym. Ocenia się, że Iran może posiadać dziś ponad 600 rakiet balistycznych różnego typu, w tym ok. 100 rakiet „*Shahab-3*” oraz „*3B*” (tych ostatnich, o wydłużonym do 2 tys. km. zasięgu, jest zapewne ok. 30 sztuk). Zdecydowana większość tych pocisków jest przystosowana do przenoszenia bojowych głowic z ładunkiem niekonwencjonalnym (póki co, wyłącznie z bronią chemiczną).

Należy założyć, że w razie zaatakowania przez Izraelczyków irańskich instalacji nuklearnych, Teheran nie zawaha się w odwecie dokonać uderzeń raketowych na Izrael. Skala, zakres i skuteczność tych uderzeń pozostają niewiadomą, podobnie jak kwestia ew. wykorzystania w nich broni chemicznej. Decyzja o zaatakowaniu terytorium Izraela (będącego z formalnego punktu widzenia agresorem) byłaby nie tylko logicznym działaniem strategicznym, zgodnym z klasycznymi regułami prowadzenia wojny, ale też konsekwentnym spełnieniem wcześniejszych zapowiedzi i ostrzeżeń irańskich. Niewątpliwie, byłby to również istotny element realizacji irańskiej strategii rozpętania regionalnej wojny, którą radykalne kierownictwo polityczno-religijne w Teheranie postrzega jako warunek likwidacji Izraela i wykreowania Iranu na niekwestionowanego lidera społeczności muzułmańskiej. Trudno w tym miejscu jednoznacznie ocenić, jak tego typu reakcja Iranu wpłynęłaby na dalszy przebieg konfliktu (kwestia odpowiedzi izraelskiej, postawy państw regionu, polityki USA itd.). Można jedynie zakładać, że byłby to czynnik zdecydowanie sprzyjający eskalacji konfliktu.

Irańczycy mogą również wykorzystać swój potencjał raketowy do zaatakowania szeregu celów w państwach regionu. W zasięgu irańskich rakiet balistycznych znajdują się bowiem nie tylko amerykańskie instalacje wojskowe na obszarze Zatoki Perskiej, ale także instalacje naftowe i ośrodki przemysłowe państw-eksporterów ropy naftowej. W zależności od rozwoju sytuacji w konflikcie i przyjętej przez Teheran strategii, także i one mogą stać się celem dla Irańczyków. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można też spodziewać się lokalnych, sporadycznych irańskich ataków przy użyciu ciężkiej artylerii i wieloprowadnicowych zestawów raketowych (MLRS), prowadzonych na cele amerykańskie położone w pasie przygranicznym na terytorium Iraku i ew. Kuwejtu. Podobnie, nie można wykluczyć ograniczonych, lokalnych akcji irańskich sił specjalnych, zbliżonych formą do tej z grudnia ub. roku, gdy oddział irańskich komandosów zajął na krótko iracką wieżę wiertniczą na spornym polu naftowym.

Ogólnie, podjęcie przez siły irańskie ataków na cele wojskowe USA w regionie wynikałoby z jednoznacznego postrzegania przez Teheran akcji izraelskiej jako w pełni uzgodnionej i wspieranej przez Waszyngton (niezależnie od stanu faktycznego w tej materii). Ataki tego typu bez wątpienia miałyby znaczący efekt propagandowy i psychologiczny, służąc strategicznemu celowi Teheranu, jakim jest wywołanie rozległego konfliktu regionalnego.

Wśród działań militarnych Iranu – podjętych w reakcji na atak izraelski – **istotne znaczenie strategiczne miałyby jeszcze operacje irańskiej floty wojennej, w tym zwłaszcza morskiego elementu Strażników Rewolucji.**

Nie ulega wątpliwości, że irańska MW oraz morski komponent *Pasdaran* są w stanie skutecznie sparaliżować ruch żeglugowy w Cieśninie Ormuz. Wiodąca rola w tym zakresie przypadłaby jednak raczej *Pasdaran*. Szacuje się, że Strażnicy Rewolucji dysponują łącznie ok. 350 – 450 małymi łodziami motorowymi różnego typu. Te niewielkie (do 5 osób na pokładzie), szybkie jednostki, uzbrojone jedynie w ciężką broń maszynową, działa bezodrzutowe lub ręczne granatniki ppanc., stanowią – obok min morskich – największe zagrożenie dla żeglugi handlowej oraz instalacji naftowych w Zatoce Perskiej i w Cieśninie Ormuz. Łodzie te operują przede wszystkim z małych baz, rozsianych po całym wybrzeżu Iranu, a także z irańskich platform wydobywczych na

wodach Zatoki Perskiej. Co ważne, morskie jednostki *Pasdarān* posiadają również bazy na zaanektowanych przez Iran w 1994 roku wysepkach Tung Wielki i Mały oraz Abu Musa, położonych w Cieśninie Ormuz. Ich strategiczna rola jest niebagatelna – leżą dokładnie pośrodku szlaków żeglugowych w Cieśninie. Nie powinno więc dziwić, że już od końca lat 90-tych *Pasdarān* utrzymują na tych wyspach silne garnizony wojskowe, wyposażone m.in. w wyrzutnie rakiet morze-morze, SAM oraz artyleryjskie środki ogniowe, prawdopodobnie dysponujące także amunicją niekonwencjonalną (chemiczną).

Oprócz małych łodzi motorowych, *Pasdarān* mają ponadto kilkadziesiąt większych jednostek. Są to głównie zakupione w Chinach i Korei Płn. w latach 90-tych nowoczesne łodzie bojowe (tzw. *gunboats*), wyposażone m.in. w wyrzutnie rakiet morze-morze oraz SAM. Strażnicy dysponują również kilkunastoma małymi okrętami innych typów, zwłaszcza klasy *Hudong* i *Kaman*, idealnie przystosowanymi do prowadzenia operacji na płytkich wodach przybrzeżnych. Generalnie, niewielkie rozmiary większości wykorzystywanych przez Strażników Rewolucji łodzi (utrudniające ich wykrycie przez radar), stosowana przez nie taktyka walki (tzw. „morska partyzantka”) oraz ukształtowanie linii brzegowej irańskiej części akwenu Zatoki sprawiają, że jednostki te są niezwykle trudne do zwalczania. Amerykańskie doświadczenia z końcowego okresu „wojny tankowców” w latach 1987-88 wskazują, że irańskie łodzie tego rodzaju są wysoce skutecznym środkiem walki z cywilną flotą handlową i instalacjami naftowymi regionu. Istnieją przy tym doniesienia, że część z tych małych łodzi i ich załóg przeznaczona jest do roli „morskich kamikadze”. Nie ma jednoznacznego potwierdzenia tych informacji, biorąc jednak pod uwagę dotychczasowe bogate doświadczenia *Pasdarān* w zakresie wykorzystywania zamachowców-samobójców w jego operacjach, należy uznać je za prawdopodobne.

Począwszy od połowy lat 90-tych, flota *Pasdarān* regularnie prowadzi ponadto manewry, obejmujące swym zakresem m.in. ćwiczenie ataków na platformy wydobywcze ropy naftowej, przybrzeżne instalacje naftowe oraz cywilne jednostki pływające. Ćwiczenia te obejmują także minowanie szlaków wodnych przy użyciu łodzi motorowych i desantowanie niewielkich grup szturmowych. Zakres tych manewrów jednoznacznie wskazuje na rodzaj działań, które *Pasdarān* mogą podjąć w reakcji na ew. operację militarną przeciwko Iranowi.

Należy podkreślić w tym miejscu, że przedstawione powyżej operacje irańskiej floty wojennej przyczyniłyby się – podobnie jak ataki raketowe na Izrael i inne państwa regionu – do umiędzynarodowienia i znacznej eskalacji konfliktu.

Potencjalne pozamilitarne działania Iranu

Iran, w przypadku zaatakowania elementów jego programu nuklearnego, z całą pewnością uruchomiłby też instrumenty o pozamilitarnym charakterze. Do najważniejszych środków tego typu zaliczyć należy zarówno operacje irańskich służb specjalnych na terenie państw trzecich, jak i aktywację strategicznych instrumentów Iranu („*proxies*”), budowanych pieczołowicie od lat w różnych punktach Bliskiego Wschodu.

Akcje irańskich służb specjalnych – należących do jednych z najbardziej aktywnych w obszarze bliskowschodnim – prowadzone byłyby zapewne głównie w tych państwach regionu, w których rozmieszczone są elementy amerykańskiej infrastruktury militarnej, a więc w Bahrajnie, Kuwejcie i Iraku. Irańskie operacje specjalne w takich krajach, jak Jordania, Arabia Saudyjska i Afganistan także sprzyjałyby realizacji zadania destabilizacji sytuacji w całym regionie i pogorszenia pozycji strategicznej USA w tej części świata. Ważną rolę w tej spodziewanej działalności irańskich służb odgrywałyby społeczności szyickie, rozsiane po niemal całym regionie. Ich aktywizacja – zwłaszcza w Bahrajnie, Jemenie i Iraku – w celu uzyskania pożądaných przez Teheran celów strategicznych, miałaby niebagatelne znaczenie w strategii irańskiej podczas trwania konfliktu.

Najpoważniejszymi atutami strategicznymi Iranu w jego ew. konflikcie z Izraelem są jednak bez wątpienia instrumenty, jakimi Teheran dysponuje w najbliższym otoczeniu państwa żydowskiego – radykalne organizacje muzułmańskie (szyicki *Hezbollah* w Libanie i sunnicki *Hamas* w Strefie Gazy) oraz strategiczny sojusz z Syrią. Istotnym elementem pozamilitarnych działań irańskich w reakcji na atak stałoby się więc zwiększenie strategicznej presji na Izrael, co nastąpiłoby właśnie poprzez aktywację przez Teheran jego regionalnych „*proxies*”.

Libański **Hezbollah** jest szczególnym przykładem wykorzystywania przez Iran żyjących w regionie bliskowschodnim społeczności szyickich jako narzędzi realizacji jego polityki międzynarodowej. Podstawowym celem utworzenia przez Teheran w 1982 roku Partii Boga było wywarcie przy jego pomocy bezpośredniej irańskiej presji militarnej na Izrael, co w pełni się powiodło. Obecnie organizacja ta stanowi dla Izraela największe – obok możliwości bezpośredniego irańskiego ataku raketowego – zagrożenie ze strony Iranu. *Hezbollah* dysponuje dziś ok. 40 tys. sztuk różnego typu rakiet i pocisków raketowych, o zasięgu od kilkunastu do nawet 200 km (irańskie rakiety balistyczne „Zelzal”).

Aktywne, bezpośrednie wsparcie działań libańskich szyitów przez Teheran, widoczne zwłaszcza w czasie konfliktu między *Hezbollahem* a Izraelem latem 2006 roku, nie byłoby możliwe bez ścisłej współpracy między Iranem a **Syrią**. Damaszek już na początku lat 80-tych ub. wieku zbliżył się z Teheranem i od tego czasu współpraca syryjsko-irańska rozwija się nieprzerwanie, a jej ukoronowaniem stało się zawarcie strategicznego sojuszu obronnego w czerwcu 2006 roku.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat Iran uzyskał w sąsiedztwie Izraela kolejnego sprzymierzeńca, w postaci palestyńskiego **Hamasu**, dzięki czemu wzmocnieniu i poszerzeniu uległa projekcja irańskich interesów w regionie. Potencjał militarny *Hamasu* nie dorównuje póki co możliwościom *Hezbollahu*, sytuacja ta może jednak szybko ulec zmianie. Już rok temu, a więc wkrótce po zakończeniu izraelskiej operacji „Płynny Ołów”, *Hamas* miał uzyskać od Iranu (przemycone w częściach) pociski raketowe dużego kalibru, o zasięgu znacznie przekraczającym ten uzyskiwany przez dotychczas posiadane przez Palestyńczyków rakiety.

Od momentu nawiązania współpracy między *Hamasem* a Iranem, Izrael musi mierzyć się z bezpośrednim irańskim zagrożeniem już na trzech kierunkach operacyjnych, będąc faktycznie otoczonym przez „proxies” Teheranu. O tym, jak silne i skuteczne są te irańskie instrumenty, Izraelczycy przekonali się podczas kampanii w Libanie (2006 rok) i w Strefie Gazy (przełom 2008/2009). W obu przypadkach Izrael nie był w stanie osiągnąć założonych celów operacyjnych i strategicznych swych działań militarnych, co w regionie uznane zostało powszechnie za porażki państwa żydowskiego. Irańczycy doskonale wykorzystali obie wspomniane kampanie militarne do dalszego

umocnienia swego oddziaływania w Libanie i Gazie, wyciągnęli też praktyczne wnioski z przebiegu walk swych sojuszników z Izraelczykami, czego efektem jest dozbrowienie struktur *Hezbollahu* w przenośne środki obrony przeciwlotniczej (MANPADS), a *Hamasu* w broń przeciwpancerną (zwłaszcza systemy ATGM).

Nie ulega wątpliwości, że w razie wybuchu konfliktu izraelsko-irańskiego Teheran natychmiast aktywuje wszystkie dostępne mu strategiczne narzędzia w Lewancie. Równoczesne podjęcie przez *Hezbollah* i *Hamas* zmasowanego ostrzału terytorium Izraela mogłoby mieć poważne konsekwencje tak dla funkcjonowania samego państwa i społeczeństwa izraelskiego, jak i dla prowadzonej przezeń operacji wymierzonej w irański program nuklearny. Tym bardziej, że planowany izraelski system obrony przeciwrakietowej, mającej zniwelować zagrożenie rakietowe z Libanu i Gazy, jest dopiero w fazie testowej (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_Policy_Paper_Proca_ponad_Kopula.pdf). Scenariusz taki zmusiłby więc najpewniej Izraelczyków do podjęcia działań zbrojnych zarówno na terenie pd. Libanu, jak i w Strefie Gazy, w celu zmniejszenia skali zagrożenia ostrzałem rakietowym. Istnieje jednak poważne ryzyko, że w takiej sytuacji izraelski potencjał militarny (zwłaszcza w zakresie sił powietrznych) okazałby się po prostu niewystarczający dla równoczesnego prowadzenia trzech dużych operacji.

Sytuacja strategiczna Izraela przedstawiałaby się jeszcze bardziej niekorzystnie, gdyby do działań przeciwko niemu przyłączyła się Syria. O ile aktywacja *Hezbollahu* i *Hamasu* nie ulega raczej wątpliwości, o tyle to, jak zachowałby się Damaszek w razie konfliktu izraelsko-irańskiego, pozostaje w dużej mierze niewiadomą. W ostatnich trzech latach polityka syryjska balansowała między wiernością irańskiemu patronowi, a aktywnymi próbami przełamania wieloletniej izolacji międzynarodowej i ostracyzmu ze strony państw regionu (włącznie z podjęciem nieformalnych rozmów politycznych z Izraelem). Nie sposób więc przewidzieć jednoznacznie, jaka byłaby jej postawa w razie konfliktu Izraela z Iranem.

Podsumowanie i wnioski

- Należy uznać, że wobec przedłużania się patowej sytuacji wokół irańskiego programu nuklearnego, rośnie prawdopodobieństwo podjęcia przez Izrael operacji militarnej przeciwko Iranowi. Wynika to głównie z poczucia zagrożenia, jakie wywołuje irański upór w kontynuowaniu – wbrew niemal całemu światu – programu nuklearnego oraz powszechnego przeświadczenia izraelskiej opinii publicznej, że teokratyczny Iran nie zawaha się przed zaatakowaniem państwa żydowskiego.
- Podjęcie przez Teheran działań o charakterze odwetowym w reakcji na izraelski atak na jego instalacje nuklearne wydaje się nieuniknione. Podjęte przez Iran kroki z pewnością wykraczać będą przy tym poza standardowe działania defensywne państwa, będącego obiektem ataku z zewnątrz.
- Operacje podjęte w tym zakresie przez Iran będą mieć zapewne charakter zarówno działań militarnych, jak i pozamilitarnych, wykorzystujących wielowymiarową „sieć” narzędzi i instrumentów strategicznych Teheranu w regionie bliskowschodnim.
- Irańskie siły zbrojne (regularne oraz *Pasdaran*) są w stanie podjąć w najbliższym otoczeniu państwa szereg skutecznych działań odwetowych o charakterze militarnym. Skala, charakter i zakres tych działań zależą będą faktycznie tylko od stopnia determinacji i woli politycznej irańskich władz.
- Największe możliwości reakcji o charakterze militarnym stwarzają Irańczykom ich siły rakietowe oraz flota wojenna (regularna Marynarka Wojenna oraz morski komponent *Pasdaran*). Do najistotniejszych rodzajów irańskiej aktywności – i jednocześnie najbardziej brzemiennej w skutki – należy zaliczyć wysoce prawdopodobny scenariusz ataku rakietowego na Izrael oraz zablokowanie szlaków żeglugowych w Cieśninie Ormuz.
- Pozamilitarne środki odwetowe Iranu to przede wszystkim operacje irańskich służb specjalnych na terenie państw regionu oraz aktywacja strategicznych instrumentów Iranu. Pierwszy z tych rodzajów irańskiej aktywności dotyczyłby najpewniej głównie państw basenu Zatoki Perskiej (Irak, Bahrajn, Kuwejt, Arabia Saudyjska). Drugi aspekt to otwarcie kolejnych „frontów” w wojnie z Izraelem: z kierunku Libanu (*Hezbollah*) i Strefy Gazy (*Hamas*), ew. także z Syrii.

- Generalnie, odwetowe reakcje Iranu na atak izraelski przyczyniłyby się do znacznej eskalacji konfliktu i jego umiędzynarodowienia, tak ze względu na bezpośrednie wciągnięcie do niego państw trzecich w regionie (np. z powodu zaatakowania ich terytorium, instalacji naftowych czy statków), jak też ze względu na ekonomiczne skutki zablokowania eksportu ropy z regionu i wzrost cen tego surowca na światowych giełdach.

* * *

Tomasz Otłowski – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych; specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej i zwalczania terroryzmu islamskiego oraz geopolitycznych aspektach polityki międzynarodowej. Koordynator Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta tygodnika „Polska Zbrojna”.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl